

na charakterystycznej dla niego tendencji do operowania pastiszem i parodią.

Praktyczne i jak zawsze pożyteczne uzupełnienie książki T. Žilka stanowi streszczenie w języku angielskim oraz indeks nazwisk, który – nad czym ubolewam – zawiera wyłącznie inicjały imion pomieszczonym w nim osób.

Reasumując warto podkreślić, iż podstawowa i bezsporna wartość omówionej tu przez nas publikacji tkwi w jej nowatorskim charakterze. T. Žilka oddaje bowiem do rąk czytelników cenne źródło informacji o najnowszych, wciąż podlegającym transformacjom tendencjach we współczesnej prozie. Książka ta to także oryginalny przewodnik po świecie zjawisk nie do końca jeszcze zgłębionych, niekiedy budzących kontrowersje, a niekiedy szokujących. A co najważniejsze, oddając się lekturze odnajdujemy siebie w centrum kultury badanej i opisywanej przez Autora *in statu nascendi*.

Izabella Malej

PETER V. ZIMA:

MODERNE|POSTMODERNE.

GESELLSCHAFT, PHILOSOPHIE,

Literatur; Tübingen, Basel: Francke 1997, s. 428.

Peter V. Zima (ur. 1946), profesor literatury porównawczej na Uniwersytecie Klagenfurckim, jest autorem kilku monografii podejmujących tematykę literaturoznawczą w kontekście współczesnej filozofii i socjologii. Do zagadnienia postmodernizmu nawiązywał już w *Ideologie und Theorie. Eine Diskurskritik* (1989), w *Literarische Ästhetik. Methoden und Modelle der Literaturwissenschaft* (1991², 1995) czy – najobszerniej – w *Die*

Dekonstruktion. Einführung und Kritik (1994). Najnowsza praca Zimy ma ambicje, gdy uciłyby najgorętsze spory, uporządkowania postmodernistycznej debaty. Jest jednocześnie kolejną okazją, by odnieść się do najważniejszego dla Zimy pytania o kondycję literaturoznawstwa w postnowoczesnej rzeczywistości.

Zima we wcześniejszych książkach naszkicował projekt teorii dialogicznej, która miała operować interdyscyplinarnym pojęciem dialogu, uwzględniającym kolektywny charakter języków ideologiczno-naukowych. Dzięki takiemu określeniu dialogu udałooby się ponownie zintegrować literaturoznawstwo w ramach nauk społecznych. Swoją oryginalny projekt, przedstawiony w książce *Textsoziologie. Eine kritische Einführung* (1980), nazywa socjologią tekstu lub socjosemiotyką. Jej podstawowym zadaniem stałoby się dialektyczne rozstrzygnięcie opozycji między teoriopoznawczym sceptycyzmem Kanta i neotytocznym wymogiem antyrelatywizmu Hegla, bazowej dla europejskiej estetyki ostatnich dwu wieków.

W odniesieniu do tekstu miałyby to oznaczać odejście od jednoznacznego ujmowania go jako pozapojęciowego, polisemicznego znaku, jak również jako pojęciowej, monosemicznej struktury. W relacji do estetyki zaś – pośredniczenie między subiektywnymi konstrukcjami teorii a strukturami przedmiotu. W konsekwencji złagodzone zostałyby opozycje: pojęciowość – pozapojęciowość, plan treści i plan wyrażania, jednoznaczność i wieloznaczność. Refleksja Zimy zdążyła również ku uwzględnieniu metajęzyka w procesach interpretacyjnych. Austriacki literaturoznawca stwierdza, że można wyróżnić obecne w tekście struktury podstawowe, ale są one trudno odróżnialne od metajęzykowo związanych interpretacji i ocen. Porównywanie wyników otrzymanych poprzez różnorodne metodologiczne analizy może wydatnie wspomóc proces odróżniania. Wyniki analiz prze-

prowadzanych w różnych metajęzykach są oczywiście odmienne, lecz – z punktu widzenia Zimy – sens postępowania literaturoznawcy nie leży w hierarchizowaniu i ocenianiu metod, ale raczej w krytycznym zderzaniu dyskursów (socjolektów) literaturoznawczych, uwzględniającym ich różnorodność, a przede wszystkim ideologiczne uwikłania. Program socjologii nauki staje się koniecznym elementem badań literackich. By taki program umożliwić i uwiarygodnić, niezbędne okazuje się wprowadzenie pojęcia ideologii o restryktywnym (krytycznym) charakterze: „Ideologia jest dyskursywnym systemem cząstkowym, możliwym do utożsamienia z określonym socjolektem, który kontrolowany jest przez semantyczne dychotomie i odpowiadający im przebieg narracyjny (bohater/przeciwnik), i którego podmiot wypowiadający albo nie jest gotowy, albo nie jest w stanie krytycznie myśleć o jego semantycznym i syntaktycznym przebiegu i uczynić przedmiotem otwartego dialogu. Zamiast tego przedstawia swój dyskurs i socjolekt jako jedyny możliwy i utożsamia je z całością ich prawdziwych lub potencjalnych odniesień” (*Ideologie und Theorie*, s. 245).

Do najważniejszych elementów strukturalnych tak zdefiniowanej ideologii należy semantyczny dualizm. Podmiot ideologicznej wypowiedzi konstruuje na płaszczyźnie semiotycznej ostre dychotomie, którym odpowiadają nie dające się pogodzić izotopie (jak np. subiektywizm/obiektywizm, produkcja/recepcja, dekadentyzm/realizm). Na płaszczyźnie aktancjalnej w narracyjnym przebiegu dochodzi do „pojedyńku” między zleceniodawcą i antyzleceniodawcą, podmiotem i antypodmiotem, pomocnikiem i przeciwnikiem. Zarzewie konfliktu jest wstępnie zaplanowane na poziomie semantycznym i narracyjnym przez podmiot wypowiedzi, ponieważ prawie zawsze wyposaża on antypodmiot i jego mocodawcę w nie-

pełne modalności „wirtualizujące” (musieć, chcieć), „aktualizujące” (móc, wiedzieć) i „realizujące” (czynić, być). Antypodmiotowi nie udaje się osiągnąć celu i zawładnąć aktantem przedmiotowym (np. prawdą), ponieważ niczego nie *wie*, niczego nie *może* lub w ekstremalnym wypadku nie *wie*, czego *chce*. Skonstruowany przez podmiot wypowiedzi ideologiczny dualizm często wspierany jest przez fakt, że antypodmiot i obszar jego działań mają negatywne konotacje, uwarunkowane względami kulturowymi i społecznymi. Ideologia posiada ponadto cechę naturalizmu, rozumianego jako wypowiedziane wprost lub implikowane przekonanie podmiotu wypowiadającego, że jego dyskurs jest naturalny lub oczywisty.

Krytyczny ogląd ideologii musi przejść w krytykę monologu ideologicznego, tzn. jedynej możliwej formy zideologizowanej wypowiedzi. Zamykanie się w monologu wynika z lekceważenia przez podmioty wypowiadające innych, konkurencyjnych dyskursów, usuwania swej własnej socjolingwistycznej przygodności oraz identyfikacji z tematyzowanymi przez nie odniesieniami. Wymienionym zabiegom towarzyszy również usuwanie związków genetycznych, czyli warunków wytwarzania własnego dyskursu w określonej sytuacji socjolingwistycznej, w której komunikują się liczne dyskursy. Ponadto dochodzi w dyskursie ideologicznym do ukrycia przebiegów, w których konstruowany jest podmiot i przedstawia się go jako „rzeczywisty” i „prawdziwy”. Określiwszy w taki sposób cechy zideologizowanych dyskursów literaturoznawczych (na przykładach, których tutaj przytaczać nie sposób), Zima stwierdza, że jego propozycja nie powinna być traktowana jako „jedyna godna zaufania”. Umożliwia dyskusję o niej pod określonymi warunkami.

Jednym z nich jest wprowadzenie pojęcia teoretycznego dyskursu, który

daje się wyprowadzić z definicji i krytyki ideologii, zaprezentowanych wcześniej. Dyskurs teoretyczny w ujęciu Zimy „wynika – jak dyskurs ideologiczny – z jednego lub więcej socjolektów i jako system częściowy wyraża kolektywne stanowiska i interesy: pozostaje ideologiczny w najogólniejszym znaczeniu. W odróżnieniu od ideologicznego podmiotu wypowiedzania (w sensie restryktywnym) podmiot teoretycznego dyskursu dialektycznie stawia pod znakiem zapytania dualizm mowy ideologicznej i dokonuje oglądu swojego społecznego i językowego punktu widzenia, jak również semantycznych i semiotycznych przebiegów, które czyni w ich kontyngencji przedmiotem otwartego dialogu: poprzez to dąży do przewyciężenia własnej partykularności przez dialogową obiektywizację i dyskurs” (*Ideologie und Theorie*, s. 56).

W oparciu o w ten sposób zdefiniowany dyskurs buduje Zima pojęcie teorii krytycznej. Nie podlega ona ideologizacji w opisany wyżej sposób, gdyż nie dąży do zamykania się, zmierza natomiast do dialogowości w sensie Bachtinowskim. Krytyczna teoria Zimy w małym stopniu bazuje na pozytywnej dialektyce Hegla, bliższe są jej tradycje „młodohegłowskie”, związane z otwartą, negatywną dialektyką. Proponuje ona odejście od Kantowskiej praktyki oddzielania przedmiotu od podmiotu. Nie zmierza w stronę wyznaczoną przez dekonstrukcję: stapiania dyskursu krytycznego z dyskursem literackim. Dialektyczne napięcia między podmiotem i przedmiotem wykorzystuje do wskazania szczególnym zjawisk literackich – ironii, ambiwalencji, refleksji i dialogowości i tłumaczenia ich na tekst krytyczny. W ten sposób tworzy intertekstualną symbiozę literatury i teorii, oceniającą swoistość tej ostatniej.

Na przygotowanym w ten sposób teoretycznym gruncie Zima sytuuje swój krytyczny dyskurs o modernizmie/post-

modernizmie. Realizuje go w dwuwymiarowym układzie współrzędnych, którego oś wertykalna (historyczna) „umożliwia przedstawienie postmodernistycznej krytyki moderny i modernizmu”, a oś horyzontalna tworzy wymiar pozwalający „skonkretyzować tę krytykę w ramach wzajemnych stosunków między indyferencją i ideologią, uniwersalizmem i partykularyzmem”. W ten sposób konstytuuje się obszar refleksji nad moderną, modernizmem i postmoderną. Znaczenie każdego z terminów zostało dookreślone. Moderna (nowoczesność) oznacza datujący się od około 1600 roku uniwersalistyczny dyskurs. Modernizm (czyli estetyczna moderna od drugiej połowy XIX w.) odznacza się ezoteryką, utopijnością i elitarnymi zapatrywaniami i może być rozpatrywany jako późno modernistyczna autokrytyka moderny. Stąd przechodzi on w postmoderną (ponowoczesność), która ową krytykę jeszcze zaostrza. O ile bowiem modernizm zwracał się przeciw mieszczaństwu, oświeceniu, racjonalizmowi i idei postępu, to postmoderna odrzuca kategorie indywiduum, podmiotu, prawdy i utopii.

Moderne/postmoderne składa się z sześciu obszernych, tematycznych rozdziałów i zawiera bardzo bogatą i aktualną bibliografię, obejmującą pozycje nie tylko z angielskiego, niemieckiego czy francuskiego obszaru językowego, ale również hiszpańskie, holenderskie i chorwackie. Układ tematyczny zaproponowany przez Zimę nie zaskakuje. Pierwszy rozdział dotyczy problemów terminologicznych. Następnie problematyka moderny i postmoderny rozpatrywana jest z socjologicznego punktu widzenia. W trzeciej części zaprezentowane zostały postmodernistyczne projekty filozoficzne, ujęte jako krytyka moderny. Dla literaturoznawcy szczególnie interesujące są rozdziały czwarty i piąty, poświęcone kolejno sporom metodologicznym i literaturnym. Ostatnia część jest próbą podsumo-

wania i ujęcia tematyki w ramach teorii dialogicznej.

Pierwszy rozdział rozpoczyna się prezentacją stanowisk badawczych wobec postmodernizmu, które zamknąć można między biegunem zasadniczych wątpliwości co do istnienia tego zjawiska lub co do zawartości znaczeniowej samego terminu a biegunem pełnego zaufania do realnego statusu zmian w „myśleniu i działaniu ludzi”. Problem ten ma oczywiście zasadnicze znaczenie dla dalszego wywodu, stąd też pewna zapobiegliwość Zima w odnajdywaniu ponaddyskursywnego konsensusu. Zatem odwołuje się nie tylko do filozofów nazywanych przez siebie „przedstawicielami postmoderny” (Gianni Vattimo, Zygmunt Bauman, Wolfgang Iser), ale również do badaczy reprezentujących inne dziedziny zainteresowań czy też odmienne stanowiska poznawcze (Alain Touraine, Anthony Giddens, Ulrich Beck, Fredrick Jameson, Daniel Bell). Austriacki badacz przypomina też pojęcia oznaczające zasadniczą przemianę stosunków społecznych, choć nie nawiązujące wprost do koncepcji postmodernizmu (*postindustrial society*, *société postindustrielle*), ale uprawomocniające pośrednio postmodernistyczną debatę. Dokonuje tutaj Zima zespolenia nowoczesności z ponowoczesnością, wskazując na dwa elementy koniunkcyjne: kontrast i komplementarność.

Wychodząc z założenia, że rzeczywistość postrzegana jest przez nas jedynie jako konstrukt i – w konsekwencji – jako opowiadanie, autor wskazuje na różnorodne definicje pary moderna/postmoderna. (Ta możliwość konstruowania nie dotyczy oczywiście dyskursów, które dążą do monologu lub braku autorefleksji). Pierwsza możliwość to przedstawianie moderny/postmoderny na płaszczyźnie chronologicznej jako epok lub okresów. W tym wypadku nigdy jednak nie ma pewności, czy używa się pojęć „epoka” lub „okres” tylko w znaczeniu odcinków czasu (Lefebvre) czy też wielkich

ideologii (Habermas). Oba pojęcia można też (na płaszczyźnie literaturoznawczej) charakteryzować jako dwa odmienne style (Hassan), pozostawiając na boku wszelkie konotacje historyczne, społeczne, polityczne i filozoficzne. Najszerzą jednak perspektywę – w książce obraną jako podstawa – oferuje potraktowanie nowoczesności/ponowoczesności w kategoriach pól problemowych (*Problematischen*). Takie postawienie problemu nie prowadzi wprawdzie do jasnego ukonstytuowania się przedmiotu badań, ale nie powoduje utraty tej cechy, którą Zima ceni najwyżej w dyskursie, a mianowicie nastawienia na dialog. Kierując się tą zasadą, dużo miejsca poświęca Zima analizie pojęć związanych wprost lub pośrednio z główną tematyką swych rozważań. Sięga zatem po prehistorię pojęć moderna (nowoczesność), modernizm (późna moderna artystyczna), postmoderna (ponowoczesność), ale opisuje również ich interdyskursywne relacje z awangardą, *posthistoire*, społeczeństwem postindustrialnym. W ten m.in. sposób realizuje program krytycznej teorii, teorii poszukującej, dialogicznej.

Ujęcie nowoczesności, modernizmu i ponowoczesności jako pól problemowych nie jest, w myśl powyższych wyjaśnień, wolne od historycznych i ewolucyjnych uwikłań. Toteż nie dziwi fakt, że towarzyszyć mu będzie analiza trzech podstawowych problemów: niejednoznaczności (*Ambiguität*), ambiwalencji i neutralności (*Indifferenz*). Pierwszy z nich, niejednoznaczność, charakterystyczny jest dla wieku XVIII i wczesnego wieku XIX. Synteza zmagających z tą kategorią ma być Hegłowska koncepcja jedności przeciwieństw jako przezwyciężenie niejednoznaczności. Nowoczesność odznacza się ufnością w możliwość okiełznania złudzenia, irracjonalności i nieporządku. W późnej modernie ufnosć ta upada, a wraz z nią literacki realizm i heglizm. Szkoła młodoheglistów rozpoczyna erę ambiwalencji,

której jako synteza przeciwieństw nie ulega zniesieniu w żadnej syntezie. Podstawowym ujęciem tej zmiany są dzieła Nietzschego i młodego Marksa, z których wiedzy również ścieżka ku neutralności, rozumianej jako wymiennosc wartości, ścieżka do postmodernizmu. Ostatnim wreszcie kompleksem pojęciowym, który wytycza kierunek dyskursu o nowocześnieści i ponowocześnieści, staje się spłot neutralności, pluralizacji, partykularyzacji i ideologicznej reakcji. Ponieważ wartości i całe ideologie wydają się wymienne, ich ambicje do powszechności stawia się pod znakiem zapytania. Stąd też nie można mówić o niekwestionowanych lub negocjowalnych systemach wartości. Konsekwentna partykularyzacja idzie w parze z pluralizmem, lecz w ramach dyskursu o postmodernizmie nadal możliwe są ideologiczne reakcje na neutralność. W kolejnych czterech rozdziałach realizowany jest podobny sposób konstruowania wyводу. Po pierwsze, odkrywa Zima postmodernistyczny model dyskursu, by następnie zdzerżyć go z dyskursami polemicznymi lub konkurencyjnymi, nie omieszkać przedstawić krytycznego stosunku wobec pierwszego i następnych. Konsekwentnie wykorzystuje też wprowadzone pojęcia.

Drugi rozdział przynosi bogato ilustrowany przegląd stanowisk socjologicznych. Zgodnie z deklarowanym dialektycznym widzeniem moderny i postmoderny wskazuje Zima element teorii socjologicznych, który uznać można za trwały wątek tej dziedziny, wątek pozostający w centrum rozważań twórców socjologii i powojennych krytyków nowocześnieści. Chodzi tu mianowicie o kryzys wartości kulturowych w wysoko rozwiniętym społeczeństwie rynkowym, diagnozowany przez Emile'a Durkheima, Maxa Webera, Alfreda Webera, Ferdinanda Tönniesa, Georga Simmela. W ujęciu współczesnych socjologów problematyka kryzysu nie wygasa, wręcz przeciw-

nie – ujmowana jest jako nieustannie trwająca. Jej żywotność wynika z ciągle obecnego napięcia między utwierdzaniem wartości a rynkowo zorientowanymi procesami racjonalizacji. Ich rosnący wpływ na działania jednostek i grup odziera je odpowiednio z inicjatywy i przywileju tworzenia znaczeń. Działania w coraz mniejszym stopniu nakierowane są na wartości, a w coraz większym odnoszą się do celów. Osłabienie grup i zjawisk kolektywnych prowadzi z kolei do narodzin narcystycznego indywidualizmu. Rozwinięcie tej problematyki prowadzi Zimę do dostrzeżenia zasadniczej ambiwalencji w socjologicznej krytyce nowocześnieści. Prawa rynku, postęp techniczny i racjonalizacja umożliwiają z jednej strony rozwój demokracji, dobrobyt i indywidualną wolność, a z drugiej strony – poprzez związek moderny z autorytaryzmem – stanowią ich zagrożenie.

Krytyka nowocześnieści płynąca ze strony powojennej socjologii pokazana została wieloaspektowo. Zima zajmuje się najpierw radykalizacją pojęcia „partykularyzm”, umożliwiającym zniesienie związku idei nowocześnieści ze sprawowaniem władzy, śledząc rozwój tej koncepcji w świetle recepcji *Dialektyki Oświecenia* Horkheimera i Adorno. Mamy tu zatem krótkie, krytyczne przedstawienie poglądów typowego „postmodernisty” Zygmunta Bauman, jak i odleglejszego od tego nurtu Alaina Touraine'a. Ciekawie zaprezentowana została propozycja *Risikogesellschaft* Ulricha Becksa. Wszystkie one, mimo różnic, prowadzą do kilku wspólnych wniosków. Socjologia od początku kieruje swój dyskurs przeciwko oświeconej, racjonalistycznej i racjonalizującej modernie. We współczesnej socjologii mnożą się próby odrzucania określonego sposobu nowoczesnego myślenia, które – hołdując idei opanowania przyrody i oświeceniowemu racjonalizmowi – poświęca to, co szczególne, temu, co ogólne. Jednocześnie konstatuje Zima,

że klasowe i przemysłowe społeczeństwo zastąpione zostało poprzemysłowym „społeczeństwem ryzyka”, społeczeństwem postindustrialnym (Touraine, Bell) lub postmodernistycznym (Bauman, Welsch). Ta nowa społeczność ujmowana jest (głównie przez Baumana) jako świat skrajnego pluralizmu i wielokulturowej polifonii. Możliwość przechodzenia tego pluralizmu w nieodróżnicowanie jest zarazem nieustannie wskazywana przez Touraine'a. Beck i Giddens podkreślają z kolei skrajny indywidualizm, rozpad społeczny i wyobcowanie, a przede wszystkim poszukiwanie samorealizacji i tendencje narcystyczne. Wymienieni socjologowie zgodni są, że problemy nowoczesności czy też ponowoczesności najłatwiej dadzą się rozwiązać poprzez radykalną i całościową demokratyzację. Bauman i Giddens kładą tu nacisk na pluralizm i indywidualną samorealizację, a Beck i Touraine akcentują znaczenie ruchów społecznych. W kolejnych częściach tego rozdziału ukazuje Zima reakcje płynące ze strony ruchu feministycznego, marksizmu, konserwatyzmu, zideologizowanej socjologii (Welsch, Münch) czy Baudrillarda na wcześniej pokazany opis współczesności.

Trzeci, najobszerniejszy rozdział poświęcony został postmodernistycznej filozofii i jej stosunkowi do nowoczesności. Ponowoczesna refleksja filozoficzna pokazana została – w pierwszym kroku – jako kontynuacja dzieła Nietzschego, odczytywanego tu przede wszystkim jako reakcja na europejski idealizm i „podkopywanie” idealistycznych pojęć historii, konieczności, podmiotu, istoty, prawdy, całości, dialektyki i pracy. Postmodernistyczna filozofia może być opisana jako kontynuacja Nietzscheańskiej krytyki. Następnie uwaga Zimy kieruje się ku filozofii społecznej, której podwaliny zostały ustanowione przez Foucaulta, Deleuze'a i Lyotarda, a najpełniejszy kształt uzyskały w pracach Rortyego i Vattimo. Cen-

tralnym problemem staje się tutaj upadek „wielkich opowieści”, rozumiany jako kryzys ideologii. Epistemologia postmodernistyczna, prezentująca się bardzo bogato, rozłamana została na trzy warstwy. Pierwsza z nich obejmuje prace Foucaulta, Deleuze'a, Vattimo i Rorty'ego, stopniowo zmierzające do partykularyzacji myślenia, sięgające aż po redukcję filozofii do literatury. Te nowe sposoby konceptualizacji dobrze charakteryzuje wprowadzone przez Vattimo pojęcie „słabego myślenia” (*pensiero debole*), które rezygnuje z jednoznaczności i ujednolicenia i oddaje się grze wielorakości. Druga warstwa ponownie uruchamia dyskursy Deleuza, Derridy i Vattimo. Tym razem jednak głównym celem jest pokazanie, poprzez jakie mechanizmy językowe realizują się różne formy „słabego myślenia”. W trzeciej warstwie Lyotard – filozof partykularyzacji, piszący z „wnętrza” postmoderny został przeciwstawiony modernistycznemu, uniwersalizującemu Habermasowi. Dwa ostatnie podrozdziały filozoficznej części mieszczą obszernie zagadnienia etyki i estetyki.

Kolejny, czwarty rozdział książki przenosi tytułową parę pojęć na płaszczyznę literaturoznawczą. Miejsce wcześniej eksponowanej opozycji nowoczesność/ponowoczesność zajmuje teraz przeciwstawienie ponowoczesności modernizmowi (późnomodernistycznej krytyce moderny). Pojęcia te zyskują najpierw bazę socjologiczną, gdyż bez niej niemożliwe wydaje się wyjście poza różnorodne i częściowo sprzeczne definicje analizowanych pojęć. Zima omawia kolejno koncepcje Ihaba Hassana, Lindy Hutcheon, Nicholasa Zurbruggsa, wskazując ich, mniej lub bardziej widoczny, manicheizm, w ramach którego modernizm zyskuje cechy przeciwstawne tym zarezerwowanym dla postmodernizmu i ma negatywne konotacje. Symetryczne stanowisko reprezentują marksści (Frederic Jameson czy Terry Eagleton),

według których należałoby diametralnie zmienić kierunek wartościowania. Znacznie bliższe autorskiemu ujęciu Zimy są poglądy Ricardo J. Quinonesa i Briana McHale. Obaj badacze traktują modernizm i postmodernizm jako „noetyczne systemy” lub „paradygmaty”, bliskie proponowanemu „obszarom problemowym”, nawiązujące do tradycji Foucaultowskiej i Kuhnowskiej.

Dalsze rozważania w tym rozdziale bazują na przekonaniu, że w przejściu z modernizmu do postmodernizmu problematyka ambiwalencji stopniowo ustępuje miejsca problematyce neutralności. Prowadzone są w trzech kręgach. Pierwszy z nich organizuje się wokół pojęć niejednoznaczności, ambiwalencji i indyferencji. Traktując modernizm i postmodernizm jako epoki literackie, stara się Zima usytuować je najpierw wobec romantyzmu i pozytywizmu. Zauważa przy tym, że ani modernizm, ani postmodernizm nie można redukować wyłącznie do zjawisk stylistycznych i że modernizm i postmodernizm nie są stylistycznie lub politycznie jednorodne. Najważniejszy dla modernizmu element krytyczno-utopijny ulega w postmodernizmie zasadniczemu osłabieniu. Językowo-stylistyczna heterogeniczność literatury postmodernistycznej może zostać wyjaśniona w związku z nieodróżnicowaniem i pluralizmem. W jej ramach możliwy jest zarówno eksperyment, jak i konwencjonalne opowiadanie, a oceny są coraz trudniejsze, gdyż słabną sankcjonujące je ideologie. Drugi krąg zagadnień tworzą awangarda, pop-kultura i postmodernistyczne „zderzanie”. Zima dąży tu do zaznaczenia bliskości pojęciowej modernizmu i awangardy wskazując na ich krytyczne wobec społeczeństwa i utopijne nastawienie. Zdecydowanie przeciwstawia się natomiast upatrywaniu subwersywnych dążeń w pop-kulturze, widząc w niej raczej konserwującą system odmianę postmodernizmu. Trzeci element ostatni

charakteryzuje otwartość, tolerancja i pluralizm. Trzeci krąg problemowy zestawiony został z relacji między iterabilnością, aporią i intertekstualnością. Zima stara się pokazać postmodernizm tym razem jako poststrukturalizm i udowadnia, że w koncepcjach czołowych poststrukturalistów można wskazać wspólny element: dążenie do jednostkowości i pluralizmu, zastępujące modernistyczne poszukiwanie uchwytnej pojęciowo i ogólnie rozpoznawalnego sensu.

Piąty rozdział książki Zimy ma charakter historycznoliteracki. Jego bazą są wcześniej poczynione ustalenia o ambiwalencji modernizmu i neutralności postmodernizmu, traktowane teraz jednak jako punkty orientacyjne, a nie uniwersalne własności. Rozpoczyna Zima od prezentacji tezy, że ambiwalencja jako dialektyczna jedność przeciwieństw (bez syntezy) jest zasadą Nietzscheańskiej filozofii, Freudowskiej filozofii głębi i Bachtinowskiej dialogiki i z tych źródeł przenika do literatury modernistycznej. Słowny kształt ambiwalencji analizuje Zima na przykładzie m.in. utworów Pirandella, Sartre'a, Brocha i pokazuje, że główną jego cechą jest – stopniowo narastająca – krytyka prawdy, systemu i podmiotu, podstawowych wartości moderny. Tak ujęty literacki modernizm jest oczywiście bliski „teorii krytycznej”, która może stanowić jedno jego ujęcie. Drugim będzie literatura postmodernistyczna, która zasadniczo odrzuca ambiwalencję na rzecz neutralności wobec prezentowanych postaw i jako taka stanowi krytykę metafizyki. Zima wyróżnia cztery typy tekstów postmodernistycznych, w mniejszym lub większym stopniu mieszczących się w poetyce powieściowej: radykalny eksperyment językowy, oferowany czytelnikowi z ludyczno-krytyczną intencją jako przygodny, jednostkowy konstrukt; tekst „do czytania” – neorealistyczny, neoromantyczny lub neomodernistyczny – z konwencjonalną narracją; ideologiczno-u-

topijny tekst nowych ruchów społecznych (feministyczny, ekologiczny); tekst destruktoryjnego buntu, ukazujący stopniowy rozpad społeczeństwa i cywilizacji.

W ostatnim, szóstym rozdziale książki rozważane są dwie kwestie. Pierwsza z nich dotyczy możliwego kształtu ponowoczesnej krytycznej teorii społecznej. Druga jej zachowana wobec innych teorii w łonie problematyki postmodernistycznej. Zima wskazuje trzecią drogę rozwoju refleksji teoretycznej: dystans zarówno wobec modernistycznego i późno modernistycznego uniwersalizmu, jak i wobec partykularyzmu w rozumieniu Lyotarda.

Czterystustronicowa, niekiedy nazbyt oczywista we wnioskach, praca Zimy dowodzi, że tzw. debata postmodernistyczna nie została zamknięta. Nie chodzi tu jednak tylko o rozszerzenie jej o nowe poglądy lub interpretacje. Ważniejsze wydaje się konstruowanie horyzontu badawczego, umożliwiającego intelektualną aktywność badacza nie tylko w ramach grupy reprezentującej podobne poglądy, ale również na styku z innymi stanowiskami. Dialog interdyskursywny jawi się jako skuteczna metoda przełamania homofoniczności konkurujących dyskursów, ale zarazem autorefleksyjnie obnaża własne ograniczenia. Oferuje trzecią ścieżkę między ideologią i neutralnością. Książka Zimy kończy się refleksją znacznie wykraczającą poza obszar określony tytułem. Dostrzeżenie „trzeciej ścieżki” istotne jest nie tylko z punktu widzenia teoretyki, ale także Europejczyka. Jednoczącą się Europa ma być bowiem „jednością tego, co szczególne i tego, co ogólne, jednością regionu, narodu i federacji” (s. 401). Ten polityczny akcent uzmysławia czym jest – w pojęciu Zimy – dyskusja naukowa.

Grzegorz Krajewski

BOGUMIŁA KANIEWSKA
ŚWIAT W GRANICACH „JA”.
O NARRACJI PIERWSZOOSOBOWEJ,
Poznań 1997, s. 244.

Książka Bogumiły Kaniewskiej ze względu na podjętą problematykę oraz sposób jej opracowania wpisuje się znacząco w obszar badań nad teorią i historią form epickich. Zgodnie z intencją autorki, praca rzeczywiście pozwala się odczytać jako studium poświęcone współczesnej prozie narracyjnej w aspekcie techniki opowiadania pierwszoosobowego. W toku lektury jednak nietrudno zauważyć drugi profil badawczy omawianej książki – historycznoliteracki. Jest to bowiem nie tylko monografia z dziedziny poetyki prozy epickiej, lecz również rozprawa z dziejów polskiej prozy współczesnej. Zagadnienie narracji pierwszoosobowej, opowiadania z perspektywy „ja” zostało przedstawione na materiale polskich utworów wydanych po 1956 roku. Konstruując obraz narracji w pierwszej osobie, autorka dokonuje także istotnego oglądu tendencji rozwojowych prozy polskiej ostatnich dziesięcioleci. Wnikliwa analiza zjawisk narracji „ego-centricznej” (jak ją nazywa Kaniewska) została wzbogacona niezwykle interesującymi interpretacjami wielu utworów, dzięki czemu na skrzyżowaniu perspektywy teoretycznej i historycznoliterackiej mogła ukazać się swoista wizja ewolucji pierwszoosobowości w prozie polskiej po 1956 r., uwikłanej zarówno w zastane konwencje i nowatorskie strategie retoryczno-komunikacyjne, jak i w kreowanie subiektywnego świata bohatera.

Bogatą zawartość pracy autorka podporządkowała rygorom przejrzystej kompozycji; całość składa się z pięciu części, opatrzonych tytułami, które dzielą się na liczne rozdziały również zatytułowane. Trzon rozprawy stanowią kolejne trzy części, od II do IV, traktujące o mimetyz-